CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 27 (7956) — Środa, dnia 4 lutego 1925 r. — Rok XXXIII

TELEGRAMY.

Z komisji budżetowej

WARSZAWA, 3. (Pat.) Komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Min. Spr. Zagr. Referent pos. Kozicki (ZLN.) stwierdził, że budżet Min. Spraw Zagr. na rok 1925 przewiduje w wydatkach 18.525.000 zł., podczas gdy budżet zeszłoroczny przewiduje 18,212.000 zł. mamy więc do czynienia z bardzo nieznaczną podwyżką spowodowaną głównie podwyżką płac urzędniczych. W porównaniu z budżetami innych państw, budżet naszego M. Spraw. Zagr. jest niewielki, gdyż np. Czechosłowacja wydaje w tym dziale 25 miljonów. Francja 40 milj., Niemcy 36 milj., nie może więc być mowy o żadnej redukcji. Następnie referent przedstawił szczegółowe sprawozdanie z posiadanych przez M.S.Z. nieruchomości i wskazał na konieczność utworzenia stanowiska stałego wicem. jednak z tem zastrzeżeniem, ażeby to był tylko urzędnik. Referent zauważył, że Polska jest zbyt słabo reprezentowana, o ile chodzi o państwa pozaeuropejskie. Szczególną uwagę zwrócić trzeba na państwa azjatyckie ze względu na zachodzące tam zmiany. Co do pracy konsulatów, referent stwierdza że wzmaga się ona z każdym dniem, jednak i tu powstaje konieczność powiększenia ich liczby. Co do wydatków na wykonanie traktatów, to konieczne będą pewne podwyżki. Następnie przemawiał delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa przedstawiając stan wykonania budżetu z ub. r. a następnie przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos: poseł Michalski (Ch. N.) pos. Rusinek (P.S.L.)

Na popołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu obradowano nad budżetem Min. Spr. Zagr. W dyskusji zabierali głos: min. spraw zagr. Skrzyński, wicemin. Bertoni, oraz dyr. dep. konsularnego p. Babiński. P. min. Skrzyński odpowiadał na pytania zadawane przez członków komisji. Ponadto przemawiali: pp. Dąbski (Wyzw)

KIEDY KOBIETA

Chądzyński (NPR) i Wasyńczuk (Klub ukr.) Na tem dyskusję generalną ukończono. Szczegółowa dyskusja odbędzie się w dniach najbliższych na posiedzeniu podkomisji wyłonionej przez komisję budżetową.

W sprawie spłaty długów.

PARYŻ, 3. (Pat.) Cała prasa wczoraj za m. in. Temps i Journal des Débats wyrażają się z uznaniem o przemówieniach Doumergue'a i Herriota poświęconych sprawie bezpieczeństwa Francji Dzienniki wyrażają przekonanie, że obydwa przemówienia przypomną sprzymierzonym, że jak to dwukrotnie podkreślił prezydent Doumergue, Francja nie uchyla się od spłaty swoich długów nie jest bowiem narodem usiłującym, pod pozorem udanego ubóstwa ukrywać istotne bogactwo. Jeżeli zaś obecna sytuacja finansowa Francji nie pozwala jej jeszcze uregulować swoich długów u niektórych krajów sprzymierzonych, to dzieje się to dlatego, że ugina się ona pod ciężarem podatków które dźwigać winny Niemcy.

I faszyści zdzierają za chleb

RZYM, 3. (Pat.) Z dniem dzisiejszym nastąpiła dalsza podwyżka chleba, o 20 centymów na kilogramie zarówno w stolicy jak i innych miastach włoskich.

Nowy gabinet Kowieński

KOWNO, 3 (Pat.) W sobotę w nocy otrzymał dotychczasowy min. finansów oraz przem. i handlu Petrulis polecenie utworzenia nowego gabinetu litewskiego. W ciągu niedzieli Petrulisowi udało się utworzyć nowy gabinet. Prezesem rady ministrów i jednocześnie min. finansów i przem. i handlu został Petrulis, spraw zagr. objął Czarneckis, min. sprawiedl. został Tumenas, dotychczasowy premjer, min. oświaty Jokanitas redaktor Lietuwy, sprawy wewn Andžulis. Na pozostałych stanowiskach nie zajdą prawdopodobnie żadne zmiany.

Nowy York zamarzł

NOWY JORK, 3. Pierwszy raz od lat 35 port nowojorski zamarzł. Łamacze lodu, który pracowali dzień i noc uwolnili od lodu tylko niektóre miejsca w porcie.

Trzęsienie Ziemi

KARLSRUHE 3. (Pat.) Sejsmografy tutejszej politechniki zanotowały w nocy z niedzieli na poniedziałek trzęsienie ziemi, trwające kilka minut. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 300 km.

Zerwanie Francji z Watykanem

PARYŻ, 3. (Pat.) Izba na żądanie Herriota który postawił kwestję zaufania odrzuciła 314 głosami przeciwko 250 wniosek o odesłanie do komisji artykułu dotyczącego kredytu na ambasadę przy Watykanie. Uchwala ta jest równoznaczną ze zniesieniem ambasady.

Grecja przeciwko Turcji

ATENY, 3. (Pat.) W dniu wczorajszym w licznych miastach Grecji odbyły się zebrania zwołane celem zaprotestowania przeciwko wydaleniu z Turcji patrjarchy ekumenicznego. Na wiecu w Atenach mówcy piętnowali stanowisko Turcji. Przyjęto rezolucję uznającą krok Turcji za obelgę przeciwko chrystjanizmowi, stwierdzającą, że naród grecki gotów jest do największych ofiar.

Zjazd przedstawicieli sejmików państwowych

WARSZAWA, 3. Wczoraj rozpoczęły się obrady dorocznego zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, zwołanego przez Radę Zjazdu Samorządu Ziemskiego. Na zjeździe omawiane będą zagadnienia aktualne z dziedziny gospodarki samorządu powiatowego a mianowicie: polityka oszczędnościowa, sprawy skarbowe opieki społecznej it.d.) W zjeździe biorą udział zaproszeni ministrowie Zjazd potwa dwa dni.

Zjazd powitali: min Ratajski w imieniu rządu oraz p. Zawadzki w imieniu Związku miast. Do prezydjum zjazdu wybrano: senatora Zdanowskiego, min. Ratajskiego, dyr. Beka; pozatem wybrano pp. Gajewskiego, Lipskiego i Jaroszyńskiego.

Sprawozdanie z działalności Rady Zjazdu i Biura złożył sen. Zdanowski, a następnie zjazd uchwalił absolutorjum zarządowi.

P. dr. M. Jaroszyński, wygłosił referat n. t. Zagadnienie nadzoru władz państwowych nad władzami samorządowemi, poczem wyłoniono trzy komisje: prawną, gospodarczą i organizacyjną.

Dziś po południu, po wyczerpaniu prac w komisjach, odbędzie się zebranie plenarne zjazdu. Obszerne sprawozdanie z obrad zamieścimy w nr. następnym.

W Niemczech hakatyzm rośnie

LONDYN, 3. (Pat.) W artykule wstępnym Daily Mail pisze, że ton odpowiedzi niemieckiej na notę konferencji ambasadorów w sprawie uchybień przeciwko postanowieniom o rozbrojeniu wskazuje na wzmożenie się u znacznej części narodu niemieckiego ducha bezwzględnego militaryzmu.

Ziemianie i przemysłowcy otrzymują ulgi

WARSZAWA, 3. W kuluarach sejmowych rozeszły się pogłoski, mające cechy wiarygodności, że prezes ministrów doszedł do porozumienia z obszarnikami ziemskimi i wielkim przemysłem w sprawie poczynienia ulg w spłacie podatku majątkowego na rok 1925.

Pozatem mówią, że premjer przychylił się do nacisku prawicy w sprawie mianowania brata jego Stan. Grabskiego po jego powrocie z Rzymu, ministrem oświaty.

Prawdziwy władca czerwonej Rosji.

Właściwa przyczyna sporu między Trockim a komitetem wykonawczym rosyjskiej partji komunistycznej, leży nietylko w różnicach poglądów na istotę komunizmu i rewolucji społecznej, ile w przeciwieństwach osobistych. — Mylą się również ci, którzy uważają Zinowjewa za głównego przeciwnika Trockiego. Zinowiew bowiem skompromitowany już dostatecznie w sferach partyjnych, jest niczem więcej, jak tylko parawanem i płonkiem, wysuwanym przez rządzące sfery komunistyczne.

Właściwym wrogiem Trockiego i motorem całej akcji, skierowanej przeciw niemu, jest obecny sekretarz rosyjskiej partji komunistycznej i przewodniczący jej biura politycznego, Stalin Dżugaszwili.

Stalin to cichy, zamknięty w sobie i pozornie skromny człowiek, a równocześnie fanatyk o skupionej żelaznej woli, dążący uporczywie do celu i nie przebierający w środkach. Stalin to żywiołowy impulsywny temperament południowca ujęty w karby skoncentrowanej, niezłomnej woli.

Stalin już oddawna, i to dosyć jawnie okazywał Trockiemu swą nienawiść i pogardę. Nieprzyjaźń obu dygnitarzy bolszewickich pochodzi jeszcze z czasów, gdy obaj byli pomocnikami Lenina, w okresie, kiedy rząd sowietów musiał prowadzić śmiertelną walkę z próbami restauracji.

W wojnach tych, toczących się o panowanie nad Rosją z Korniłowem, Denikinem Judeniczem i Wranglem, wysunął się na pierwsze miejsce Trocki. On stał się bohaterem bolszewickiej epopei, on zagarnął władzę i zaszczyty, on otrzymał nazwę „czerwonego generała".

W istocie jednak ocalił sowiety Stalin. W chwilach bowiem dla uzupatorów bolszewickich najgroźniejszych, Stalin ratował zawsze położenie. W walkach tych Trocki nie dorósł do swego zadania. Wydawał bezmyślne rozkazy, doprowadził do rozprzężenia w dowództwie i dzięki jego nieudolności zagrażało czerwonej armji zupełne zniszczenie.

W lecie 1919 r. Denikin parł naprzód i położenie czerwonej armji stało się tak groźnem że na wiecu w Moskwie wołał Bucharin: „Przez zdobycie Orła połknął nas Denikin na jedno kolano, za kilka dni weźmie Tulę, a wówczas padniemy przed nim na oba kolana.

I naraz położenie zmieniło się. Na widowni ukazał się Stalin. Otrzymawszy od rządu sowieckiego nieograniczone niemal pełnomocnictwa spowodował on wyjazd Trockiego do Moskwy, a następnie żelazną ręką zahamował odwrót i przywrócił porządek.

Stalin nie był jednak samochwalcą. Nie głosił swoich zasług i dlatego opinja publiczna zapisała jego triumfy na rachunek Trockiego.

Po tem wszystkiem Stalin nie ukrywał już swoich uczuć i głośno nazywał Trockiego oszustem, plotkarzem, a nawet niedawno miał się wyrazić: „Trocki nie jest ani generałem, ani czerwonym".

Obecnie Stalin jakkolwiek nie zajmuje żadnego odpowiedzialnego stanowiska, jest rzeczywistym władcą Rosji i pozwala Kalininowi Rykowowi, Kamieniewowi i innym rządzić tak długo, jak długo są mu ślepo posłuszni.

Po upadku Trockiego stanowisko, jego jako komisarza ludowego dla spraw wojskowych i przewodniczącego najwyższej rewolucyjnej rady wojennej nie zostało właściwie obsadzone. Sprawa mianowania Dzierżyńskiego na to stanowisko uległa zwłoce z powodu zamieszek wewnętrznych i konieczność nowego komisarza postanowiono odroczyć do walnego zjazdu, rad, który się odbędzie w kwietniu.

W międzyczasie pełnienie obowiązków komisarza powierzono Frunzemu, b. naczelnemu dowódcy wojsk Ukrainy sowieckiej. Frunze, również zaciekły przeciwnik Trockiego, jest jednak tylko narzędziem Stalina.

Powołanie Frunzego na tak ważny i wpływowy posterunek, oznacza ogromne wzmocnienie władzy, autorytetu i znaczenia Stalina, który teraz ma w rękach armję, tę jedyną poza Czeką ostoję ustroju sowieckiego.

W związku z mianowaniem Frunzego, pojawiły się w prasie zagranicznej, zwłaszcza angielskiej, alarmujące pogłoski wojenne.

Utrzymują tam, że Frunze jest zwolennikiem wojny z Rumunją, że w Rosji odbywają się tajemnicze przegrupowania i przesunięcia oddziałów wojskowych ku granicy rumuńskiej, a nawet to, że sowiety za ostatki swych zapasów waluty zagranicznej zakupiły zboże w Chicago kładą na karb wojennych przygotowań sowieckich.

Wszystko to są tylko domysły i fantazje. Rosja obecnie nie myśli o wojnie i podjęłaby ją tylko wtedy, gdyby została do niej zmuszona. Z tego nie wynika, żeby się Rosja do wojny nie przygotowała: przeciwnie, pracuje ona ustawicznie nad rozwojem swej armji, ale w obecnym momencie nie leży bynajmniej w jej interesie rozpoczynanie jakiejś imprezy wojennej.

W każdym razie, o stanowisku Rosji i jej losach rozstrzyga obecnie nie Frunze, lecz Stalin, żelazny fanatyk idei bolszewickiej.

Oszczędności w administracji wojskowej

W związku z ogólnym programem oszczędnościowym na rok 1925 p. minister spraw wojsk ogłosił specjalny rozkaz, w którym przypomina korpusowi oficerskiemu, że każdy dowódca ponosi bezpośrednią odpowiedzialność i to tak moralną, jak i prawną za każdy wydany grosz będący własnością skarbu, nakazując dalsze stosowanie w ciągu całego roku 1925 we wszystkich dziedzinach administracji wojskowej, jaknajdalej posuniętej celowej i rozumnej oszczędności tak w wydatkach, jakoteż w zużyciu materjałów skarbowych. Między innemi czytamy w rozkazie:

„Rezultaty osiągnięte w tej dziedzinie 1924 r. nie wyczerpują całości mego programu oszczędnościowego w armji, którego realizacja będzie kontynuowana w 1925 r. z tem większą energją". Celowe i ekonomiczne zużycie szczupłych ram budżetowych i uzyskanie nawet w tych ramach racjonalnych oszczędności przy równoczesnym utrzymaniu sprawności i dobrego zaopatrzenia poszczególnych działów administracji wojskowej będą uważał jako sprawdzian pracy szefów i dowódców, powołanych do administrowania poszczególnymi działami budżetu. Przez cały rok 1924 pilnie obserwowałem postęp akcji oszczędnościowej w wojsku oraz postęp sprawności administracji wojskowej i stwierdzić muszę, że akcja oszczędnościowa dała niepoślednie wyniki. Poważnym materjałem do tej obserwacji były nadesłane na skutek rozkazu mojego z dnia 25 października 1924 r. L. 518 sprawozdania oszczędnościowe za pierwsze trzy kwartały ub. r. Sprawozdania te jednak częściowo nie odpowiadały rozkazowi. Zjawisko to kładę na karb braku zgrupowanego materjału dokładnego ujęcia dokonanych oszczędności i spodziewam się że sprawozdania za kwartał czwarty 1924 r.

ZDRADZA MĘŻA.

nadsyłane mi obecnie, będą zupełnie prawidłowe. Przy sposobności zwrócić muszę uwagę na nieścisłe w wielu wypadkach pojęcie samego określenia „celowa oszczędność“. Wielu dowódców podało np. jako oszczędność wykonanie we własnym zakresie siłami żołnierskiemi drobnych urządzeń koszarowych lub remontu. Oszczędności tych za celowe uznać nie mogę, gdyż głównem zadaniem żołnierza, co szczególnie podkreślam jest szkolenie się i w tym kierunku należy wytężyć siły, aby żołnierz w czasie służby otrzymywał jaknajlepsze pod każdym względem wyszkolenie wojskowe. Te i tym podobne usterki niedomagania w administracji wojskowej muszą być w roku bieżącym usunięte, pomimo stosowania i w roku 1925 systemu miesięcznych budżetów i pomimo istniejących jeszcze braków w armji w zaopatrzeniu materjałowem. Jako rzecz najpilniejszą i najważniejszą w dziedzinie racjonalnej administracji wojska podkreślam na okres bieżący konieczność zasadniczej poprawy gospodarki materjałowej, w wojsku, w której to sprawie wydaję osobny rozkaz, oraz konieczność dalszego uproszczenia i sharmonizowania organizacji władz wojskowych i system urzędowania, co dać musi w swej konsekwencji dalsze redukcje i oszczędności“.

KRONIKA

— 2 LUTEGO w KALISZU.

Kalisz z wyjątkiem kilku fabryk zastosowały się do rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej i w poniedziałek dnia 2 lutego pracował dosyć normalnie. Przedewszystkiem, pomimo zapowiedzi strejku szkolnego, wszystkie uczelnie funkcjonowały normalnie. Również sklepy były otwarte. W biurach rządowech i Magistracie praca nie była przerwana, otwarte były także wszystkie banki; gazety wyszły jak w każdy dzień normalny.

Kościoły podczas sumy były zapełnione wiernymi którzy tradycyjnym zwyszajem nosili świece gromniczne do poświęcenia.

— OSOBISTE.

Znany i ceniony chirurg dr. Cegłowski wyłeżdża w tych dniach na południe w celu poratowania zdrowia na dwa miesiące.

W czwartek opuszcza Kalisz b. szef sztabu 25-ej dywizji pułkownik E. Więckowski, udając się na stanowisko szefa sztabu inspektoratu armji do Torunia. pp. Więckowscy podczas trzyletniego pobytu w naszem mieście cieszyli się ogólnem poważaniem i sympatją.

— MIANOWANIE.

P. Prezydent R. P. zamianował:

Wice-prezesa Okr. Izby Kontroli w Poznaniu Mieczysława Naruszewicza — dyrektorem Izby Skarbowej w Lublinie.

— POS. WITOS WOBEC PRAWICY.

Z powodu wycofania podpisów przez posłów Z.L.N. z wniosku klubu Piasta o wykonanie reformy rolnej na kresach, wyraził się pos. Witos wobec warszawskiego korespondenta „Il. Kurjera Codziennego“ o wytworzonej przez to sytuacji w sposób następujący:

„Krok Z.L.N. ani nas nie ziębi, ani grzeje, nie widzę w tem nic tragicznego, nic złego się nie stało. Nie potrzebowało się nic psuć, bo nic do psucia nie było. Nie ma więc też powodu do potrzeby naprawy czegokolwiek w tej sprawie. Nie da się zaprzeczyć, że sytuacja tylko się obecnie wyjaśnia.

„Współdziałanie nasze z prawicą istniało tu i ówdzie. Możemy chodzić z prawicą lub przeciw niej. Jesteśmy zupełnie samodzielni“.

Na zapytanie, czy klub Piasta będzie bronił zgłoszonego wniosku o wykonanie reformy rolnej na kresach, odpowiedział pos. Witos:

„To się samo przez się rozumie. Z całą stanowczością będziemy prowadzić akcję za jego uchwaleniem. Jeżeli wniosek upadnie, to w naszej dobrej pamięci pójdzie to na rachunek tego stronnictwa, które przyczyniło się do pozostawienia nas w mniejszości“

— WYSTAWA WZOROW PRZEMYSŁU POLSKIEGO W MEDJOLANIE.

Niezależnie od organizacji Międzynarodowego Targu w Poznaniu, którego termin przypada w roku bieżącym na czas od 3. do 10. maja Miejski Urząd Targu Poznańskiego przystąpił do zorganizowania Wystawy Wzorów Przemysłu Polskiego na Targu w Medjolanie. Miejski Urząd Targu w Medjolanie, iż przemysł polski otrzyma osobny pawilon, o powierzchni 300 kmw. Koszta połączone z wysyłką eksponatów na Wystawę Wzorów w Medjolanie są nie wielkie i dlatego przemysł polski, a zwłaszcza te gałęzie wytwórczości, które produkują na eksport, powinny się zainteresować poważnie tą wystawą wzorów. Na ręce Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego już teraz napływają zgłoszenia od wystawców polskich pragnących wziąć udział w Wystawie. Wzorów w Medjolanie, której termin przypada na czas od 12 — 27 kwietnia 1925 r. Wedle statystyki urzędowej, przeprowadzonej przez polskie placówki konsularne zagraniczne — handlowy rynek włoski reflektuje przedewszystkiem na maszyny włókiennicze, sukno, wyroby konopne, powrozy, sznurki zgrzebła, wyroby techniczne, dla przemysłu włókienniczego wyroby szczotkarskie meble, gięte, maszyny rolnicze, węgiel, oleje mineralne, nawozy sztuczne, materjały i przetwory chemiczne, mąka ziemniaczana, krochmal wódki koniaki nasiona, parafina, klej, deski naczynia emaljowane itd.

— FAŁSZOWANE MASŁO.

Od pewnego czasu nasze wiejskie gosposie sprzedają na targu w Kaliszu fałszowane masło, czyli sztucznie zaklepane wodą.

Na oko trudno od razu rozpoznać fałszowane od dobrego masła, dopiero w domu przy wykładaniu do innego naczynia pod naciskiem łyżki okazuje sącząca się woda której zawartość i waga równa się połowie zawartości masła. Samo zaś masło jest w użyciu niesmaczne i zbyt nasycone solą.

Jestto wyrafinowane i z góry uplanowane oszustwo, gdyż sztuka zaklepywania masła wymaga pewnej wprawy i studjów. lecz chciwość i brak sumienia naszych kmiotków bardzo łatwo pojmuje i przyswaja sobie tak dowcipnie wymyślone sztuczki fałszowania produktów spożywczych.

Funkcjonarjusze policji bardzo łatwo mogą rozpoznać na targu zaklepane wodą masło. Potrzeba tylko łyżką lub nożem nacisnąć osełkę masła a wnet w wyciśnięty dołek zacznie po trochu sączyć się woda i napełniać takowy co jest nieomylną oznaką zafałszowania.

Prawo kryminalne nasze jak wiadomo podobnego rodzaju jawne i z góry obmyślone oszustwo karze więzieniem. Jeżeli więc taka pomysłowa kumoszka posiedzi sobie parę miesięcy w celi więziennej, gdzie będzie miała czas rozmyślać nad marnościami tego świata, to zapewne odechce się jej więcej uprawiać oszukańczych sztuczek i nabędzie przekonania, że ludzka krzywda nigdy na dobre nie wyjdzie i oszustwo i złodziejstwo prędzej czy później ukaranem zostanie.

Z. Z.

— „WYCHODZCY“, organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego ukazał się Nr. 5, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. W Polsce jak kto chce. — „Dobroczyńcy“ emigrantów. — Warunki pracy robotników polskich w kopalniach węgla we Francji (odcinek.) — Polacy w Danji. — Ceny ziemi w Argentynie. — Związek robotników polskich we Francji a związki zawodowe. — Szwedzi w Ameryce. — Kronika. Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedyńczego „Wychodźcy“ wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł.

Adres Redakcja: Warszawa. Krakowskie Przedmieście. 70.

Nieuzasadnione zaniepokojenie.

Rozporządzenie prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1924 r. opublikowane w „Dzienniku Ustaw“ nr. 71, dotyczące wypowiedzenia wszystkich koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych, spowodowało zrozumiałe zaniepokojenie w sferach różnego rodzaju, koncesjonarjuszy, w wielu wypadkach nawet panikę, naogół przedwczesną i powstałą tylko na skutek błędnej interpretacji wspomnianego rozporządzenia.

Par. 1 tego rozporządzenia brzmi jak następuje:

„Niezależnie od wypadków przewidzianych w obowiązujących ustawach i rozporządzeniach cofną upoważnione do tego przez ministerstwo skarbu władze skarbowe stopniowo, począwszy od 1 stycznia 1925 roku, w ciągu najdalej 2 lat od tego terminu, dotychczasowe koncesje na przedsiębiorstwa sprzedaży wyrobów monopolowych, a to bez odszkodowania i bez podania powodu, najmniej jednak z 3-miesięcznym terminem wypowiedzenia za zwrotem części nabytego patentu“.

W dalszym ciągu w par. 1 wyliczone są wyjątki, do których wypowiedzenie się nie odnosi. Wyjątek taki stanowią inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po nich, tudzież po osobach wojskowych zaginionych w czasie i wskutek działań wojennych, emeryci państwowi i wojskowi, weterani z 1863 roku, zasłużeni demobilizanci wojska polskiego i uczestnicy walk o niepodległość w latach od 1914 do 1921, wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych i samorządowych, stowarzyszenia spożywcze, kooperatywy, kółka rolnicze i t. p. instytucje społeczne i humanitarne wreszcie koncesje posiadane przez związki osób powyżej wymienionych, jak np. związki inwalidów wojennych, stowarzyszenia emerytów it.p. o ile posiadają osobowość prawną i koncesje posiadane wykonywują osobiście lub przez osoby, należące do najbliższej rodziny.

Z dalszych dwuch paragrafów mówiących o ważności koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych, uzyskanych przez niewymienione w par. 1 stowarzyszenia, względnie zrzeszenia, o ile sprzedaż odbywa się tylko dla własnych członków i o ważności koncesji na t. zw. „domową sprzedaż wyrobów tytoniowych“, wynika, że w rozporządzeniu tem chodzi przedewszystkiem o koncesje tytoniowe, a następnie o koncesje na sprzedaż innych wyrobów monopolowych, jak np. spirytusu, soli it.p.

W żadnym wypadku rozporządzenie nie zdaje się odnosić do koncesji na wyszynk lub sprzedaż wyrobów alkoholowych, jak wódek, likierów i t. p., ani też koncesji na produkcję tych wyrobów, jak rektyfikacje, rozlewnie wódek i likierów it.p.

A właśnie w tych sferach panuje największe zaniepokojenie, szerzone są tendencyjne plotki i pogłoski, mające nieraz na celu skłonienie właściciela koncesji do sprzedania posiadanego przedsiębiorstwa oczywiście na warunkach bardzo korzystnych dla starającego się o kupno.

Nawet jeśli chodzi o koncesje tytoniowe i inne, podlegające wypowiedzeniu, to sprawa również nie przedstawia się w każdym wypadku beznadziejnie, gdyż istnieje w rozporządzeniu par. 4, który mówi:

„Ze względu na gospodarcze interesy państwa może minister skarbu koncesje, ulegające cofnięciu, w myśl par. 1, utrzymać w indywidualnych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, nadal w mocy“.

Nie ulega wątpliwości, że takich wypadków, zasługujących na uwzględnienie, będzie bardzo dużo, a przedewszystkiem będą niemi te wypadki, w których wyrobów monopolowych stanowi tylko część jakiegoś przedsiębiorstwa, jednak część najistotniejszą, na której oparte jest powodzenie reszty przedsiębiorstwa. W wypadkach takich uzyskanie przedłużenia koncesji będzie stosunkowo łatwem do uskutecznienia.

„Podróż na Mars"

11) *Tłomaczenie z angielskiego*

A potem... potem — te słowa doktora. Lot na Marsa? Lot o życie? Ucieczka z jednej planety na drugą?

To było coś tak wielkiego, że przerastało ich siły.

Cisza. Nikt się nie odezwał. Wreszcie doktór Fabrycius zabrał znowu głos:

— Poproszę was, panowie, abyście się udali ze mną do mego obserwatorjum, gdzie będziecie mogli własnemi oczyma przekonać się o prawdzie mych twierdzeń. Ujrzycie tę gwiazdę, która zwiastuje ziemi zagładę i którą dlatego nazwałem „Demonem", oraz będziecie mogli popatrzyć na Marsa, na tę planetę, która ma zostać naszą nową ojczyzną.

Doktór Fabrycius złożył ukłon swoim gościom i zadzwonił. W tejże chwili Rhy otwarł wielkie drzwi.

Nieco niepewnie i chwiejnie dążyli za astronomem jego goście.

Przeszli długi szereg pokojów i korytarzy, poczem po stromych schodach poprowadzono ich na wieżę, gdzie znajdowało się obserwatorjum.

Z podziwem oglądali miljarderzy sanctuarium astronoma. Objęła ich olbrzymia kopuła — a ponad głowami mieli tylko niebo ciemnoszafirowe, prawie czarne niebo.

Doktór Fabrycius w sposób bardzo przystępny wyjaśnił swoim gościom budowę Shywaya, największego i najdokładniejszego teleskopu świata.

Wszyscy przybyli, jeden po drugim, obserwowali złowrogiego „Demona", a gdy już własnemi oczyma obejrzeli tę planetę śmierć niosącą ziemi — gospodarz zaprosił gości z powrotem do złotej sali, gdzie podano wino i przekąski.

— Posilcie się panowie! — zapraszał uprzejmie doktór Fabrycius — po takim wysiłku nerwowym należy koniecznie pokrzepić ciało.

Przy winie wszczęła się pogawędka, która oderwała na chwilę myśli od wielkiego problemu.

Ale doktór Fabrycius czuwał.

— Panowie! Dr. Robur Hall chce wygłosić kilka słów!

Robur Hall podszedł do wielkiego stołu, na którym leżały rysunki i zaczął:

— Doktór Fabrycius już przed paru tygodniami powiadomił mnie o wszystkiem. Miałem więc już dość czasu, aby się trochę w tej tak zawiłej sprawie zorjentować. Widzicie panowie na tym rysunku ziemię i Marsa, który ma być naszą przystanią. Cyfry, które panom przedstawił doktór Fabrycius, same mówią za siebie, uprzytomniając wielkość zadania. Mamy przebyć 8 miljonów mil. Żaden typ dotychczasowego wehikułu powietrznego nie zdoła pokonać takiej odległości. Musimy się uchwycić innych środków, skonstruować jakiś zupełnie nowy statek powietrzny, któryby nam umożliwił wykonanie naszego planu.

Szczegóły podam później. Teraz chcę tylko naszkicować wszystko w głównych zarysach. Mam przed sobą dwa żadania. Nietylko bowiem o to chodzi, abyśmy się dostali na Marsa.. My chcemy przecież żyć, chcemy zwyciężyć siły przyrody.

Dr. Fabrycius powiedział państwu już sam, że dotychczasowe wyniki ludzkich badań nie tu pomódz nie mogą. Rozpoczynamy grę hazardową, ale to jest jedyna możliwość uratowania naszego życia. Wy panowie jesteście jedynymi ludźmi na ziemi, którzy wiecie o niebezpieczeństwie i pozostaniecie jedynymi, albowiem byłoby rzeczą wręcz niemożliwą zabrać ze sobą większą ilość ludzi.

Musimy poczynić olbrzymie przygotowania. Musimy się zaopatrzyć we wszystko, co nam może być potrzebne do życia.. Najprostsze rzeczy przyjdzie nam zabrać ze sobą. Dotychczas nie zostało stwierdzone, czy na Marsie wogóle istnieje życie. Udajemy się zatem do świata, któremu brak wszelkich tych urządzeń, które my cywilizacją nazywamy. Będziemy pierwszymi ludźmi stawiającymi tam swoje stopy na gruncie nieznanej planety. Będziemy zmuszeni sami starać się o wszystko co do życia potrzebne.

Zważcie, że cały rodzaj ludzki zginie zniszczony przez fatalną planetę. A my będziemy jedynymi, ludzkimi osobnikami, którzy się uratują z otchłani śmierci. Niegdyś Noe uratował się z Potopu, budując arkę na wodzie, a teraz my zbudować mamy arkę na wodzie, a teraz my zbudować mamy arkę powietrzną która nas poniesie w inne światy, do nowego życia.

Robur Hall przerwał na chwilę. Potem z pośród stosu planów wyciągnął wielki biały karton i podniósł go w górę, aby wszyscy widzieć mogli.

Tamci wszyscy potrząśli głowami, co uświadomiło inżynierowi, iż nie rozumieją, co właściwie ma oznaczać ten kolos.

(D.C.N.)

Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.